

Wyjazd studyjny do Anglii (5-8.07.2013)

Gościliśmy w dwóch co-housingach o charakterze rodzinnym, zlokalizowanych na wsi. Pierwszy obejmuje obszarem zabudowę byłej farmy (adaptacja) z dobudowanymi domkami, tak aby każda rodzina miała autonomiczny dom z ogródkiem. Część wspólna to duża jadalnia z zapleczem kuchennym, pokój wypoczynkowy - pokój spotkań, bawialnią dla dzieci, pomieszczenie gospodarcze, sanitariaty itp. Wspólnota dysponuje stosunkowo dużym obszarem ziemi, częściowo wykorzystywanym pod uprawy. Wśród mieszkańców nie zarejestrowałam seniorów. Część wspólna, jej otoczenie i ogród zaniedbane, sprawiające wrażenie niedbalstwa ze strony jej użytkowników (jeden dzień w tygodniu - sobota, przewidziany jest obowiązującym regulaminem na prace na rzecz wspólnoty). Mieszkańcy starają się trzy razy w tygodniu spędzać czas ze sobą: przy posiłkach, biesiadowaniu.

Drugi co-housing obejmuje kompleks budynków: starych i nowo wybudowanych. Status mieszkańców jest zróżnicowany. Wspólnotę stanowią małżeństwa, osoby samotne, ojciec z synem, osoby pracujące i niepracujące. Każdy z mieszkańców posiada samodzielne mieszkanie w obrębie wspólnoty. W części wspólnej budującej wspólnotowość znajdują się „repcja”, jadalnia z kuchnią, pokój spotkań, bawialnią dla dzieci, pokój do zajęć terapeutycznych, sala rekreacyjna, pomieszczenie gospodarcze, toalety. Stosunkowo duży ogród w dużej części zagospodarowany uprawami warzywnymi i owocowymi wraz ze zwierzętami: konie, krowy, króliki. W ogrodzie postawiony jest duży namiot, sporo mebli ogrodowych. Mieszkańcy, nadzorowani przez lidera, mają obowiązek podejmowania prac na rzecz wszystkich (dbanie o wspólną część).

Trzecią wspólnotę zrzeszającą tylko kobiety dojrzałe poznaliśmy z relacji trzech jej przedstawicieli. Jest ona w stadium organizacji. Jest właścicielem ziemi, brakuje pieniędzy na jej rzeczywiste zorganizowanie. Ona właśnie budziła wątpliwości Partnerów, ze względu na jedynie kobiecy charakter. Chyba, że dotyczy kobiet, które nie założyły rodziny.

Refleksja:

Co-housing, jako wspólnota mieszkaniowa wydaje się dla seniorów właściwym rozwiązaniem. Konieczna jest edukacja upowszechniająca ideę, jednocześnie przygotowująca mentalnie środowisko osób starszych do podjęcia takiej decyzji (zamieszkanie w takiej wspólnocie przy rezygnacji z własnego mieszkania, czy decyzji o zamieszkaniu w DPS).

Co-housingi mogą być samorządowe (I sektor), prywatne (II sektor), budowane przez fundacje czy stowarzyszenia (III sektor).

Mieszkania w nich proponowane mogą być wynajmowane, wówczas przewidywałoby się ich rotacyjność (można rozważyć mieszkania własnościowe, ale...) mogą przyjmować różne formy: międzypokoleniowe, rodzinne, dla kobiet, dla mężczyzn istotą jest partycypacja przyszłych użytkowników w projektowanie zespołu mieszkaniowego w taki sposób, by przestrzeń umożliwiała kontakty sąsiedzkie, dawała wsparcie, tworzyła środowisko zamieszkania bezpieczne i wolne od barier architektonicznych mieszkania lub domki stanowiąc muszą w pełni, samodzielne lokale mieszkaniowe obok wspólnej przestrzeni, z której korzystają wszyscy mieszkańcy.

Wspólnota samodzielnie zarządza swoim osiedlem (redukuje to koszty) pod warunkiem „lidera” zarządzającego całością. To nie wyklucza samorządności, tylko ją porządkuje (na początek konieczny animator - menadżer).

Korzyści:

- Pozwalają zachować niezależność z równoczesnym zapewnieniem wzajemnej pomocy uczą zaradności, dają poczucie bezpieczeństwa.
- Możliwość wykorzystania potencjału i doświadczenia osób starszych w wykonywaniu różnych obowiązków.
- Tworzą warunki do aktywności ludzi we wspólnocie (nieustannie stymulują).
- Są środowiskiem wspierającym - tworząc naturalną asystę społeczną.
- Wychodzą naprzeciw pogarszającej się z wiekiem kondycji psychofizycznej seniorów, potencjalnej niepełnosprawności, trudnościom w orientacji przestrzennej w radzeniu sobie z codziennością, braku poczucia bezpieczeństwa.
- Umożliwiają budowanie relacji społecznych, przeciwdziałają samotności, w rezultacie „śmierci społecznej”.
- Mieszkanie jest podstawową wartością dla człowieka, staje się z czasem podstawowym miejscem jego funkcjonowania.

Wspólnoty mieszkaniowe to mieszkania dla seniorów, stanowiące specyficzne wymagania stosownie do wieku (starość młoda, średnia, sędziwa), ale nie potrzebujących jeszcze instytucjonalnej czy osobistej pielęgnacji (jeszcze w miarę samodzielni). Co-housingi są alternatywą wobec domów opieki społecznej i mieszkalnictwa socjalnego. Są rozwiązaniem dla grupy jeszcze niezależnych seniorów, ale również potencjalnych klientów DPS-ów. Winny proponować kupno lub sprzedaż niezależnego mieszkania (domu) o właściwych atrybutach i parametrach, zamiast kosztownych w eksploatacji i nadmiernie dużych mieszkań (domów).

„Razem” i „osobno” to optymalne rozwiązanie dla seniorów. Uczą wciąż życia we wspólnocie (zasady współżycia muszą być jasno określone).

Walentyna Wnuk